

MRUK WACŁAW (1914- 1992)

Biogram złożony w ramach Powiatowego Konkursu Biograficznego pn. "Bohaterowie II wojny światowej z mojej okolicy".

Autor: Kornelia Wesołowska - Kl. VIII Szkoła Podstawowa w Liskowie.

BIOGRAM

Wacław Mruk przyszedł na świat 25 kwietnia 1914 roku w Tomaszewie (gmina Lisków), w rodzinie chłopskiej. Jego rodzicami byli Antonina z rodu Pawelców oraz Wojciech Mrukowie. Dorastał w licznej rodzinie, wśród siódemki rodzeństwa: Jana, Stanisława, Stanisławy, Józefa, Marii oraz swojego brata bliźniaka - Szczepana. W dzieciństwie uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Liskowie, a młode lata spędzał pomagając rodzicom w pracy na gospodarstwie.

Droga wojskowa

W wieku 23 lat, w 1937 roku, rozpoczął służbę wojskową. Osiągnął stopień kaprała, a w czasie II wojny światowej awansował na plutonowego i objął dowództwo trzech drużyn liczących łącznie 36 żołnierzy. Kiedy wybuchła wojna, otrzymał rozkaz udziału w obronie Warszawy. Przed wymarszem uczestniczył we Mszy Świętej w kościele garnizonowym w Kaliszu. Jego oddział przeszedł przez Morawin, Malanów, Łęczycę i Kutno, aż dotarł do Puszczy Kampinoskiej.

17 września 1939 roku został ciężko ranny podczas niemieckiego nalotu. Wraz z towarzyszami musieli położyć się w bruzdach pola, gdy spadły bomby. Jedna eksplodowała zaledwie trzy metry od niego, zabijając jego przyjaciela, plutonowego Gryczyńskiego ze Skarszewa. Odłamki zraniły Wacława, rozrywając jego prawy bok. Przez trzy dni leżał bez pomocy, podczas gdy Niemcy dobijali rannych żołnierzy, a oficerów wywozili do szpitali polowych.

Ostatecznie trafił do szpitala w Łodzi, gdzie przeszedł poważne operacje - usunięto mu prawe płuco, amputowano prawą rękę, a tylko dzięki wysiłkom lekarzy udało się ocalić nogę. Odłamki pozostały w jego ciele do końca życia - dwa z nich, między żebrami i pod łopatką, nigdy nie zostały usunięte. Co jakiś czas drobne fragmenty wydostawały się samoistnie przez skórę. Mimo ciężkiego inwalidztwa, Wacław nauczył się pisać lewą ręką i poruszał się na rowerze, pokonując duże odległości.

Miłość i wojenne doświadczenia

Ponad rok spędził w łódzkim szpitalu. W 1940 roku powrócił do Tomaszewa, gdzie wkrótce poznał Zofię Żebrucką, córkę Marianny z domu Jaruszewskiej i Antoniego Zebruckich. Wojna uniemożliwiła im wówczas zawarcie małżeństwa, lecz ich związek przetrwał najtrudniejsze chwile.

Podczas okupacji rozpoczęły się masowe wywózki ludności. Zofia wraz z rodziną została zatrzymana i przygotowana do transportu. Wacław, ryzykując życie, odnalazł ją na stacji kolejowej w Kaliszu. Dysponując gotówką, przekupił niemieckiego oficera i w ten sposób ocalił ukochaną. Ukrył ją później w rodzinnym domu w otoczeniu lasów, gdzie była bezpieczna. Z wdzięcznością wspominała ten czyn do końca życia.

Rodzina i działalność społeczna

W 1942 roku przyszedł na świat pierwszy syn Jerzy, a dopiero po wojnie, 29 kwietnia 1945 roku, para zawarła związek małżeński. W kolejnych latach rodzina powiększała się: w 1947 roku urodził się syn Józef, w 1949 córka Janina, w 1951 syn Tadeusz, a w 1960 syn Wiesław. Małżonkowie prowadzili gospodarstwo rolne w Strzałkowie, odziedziczone po rodzicach Zofii.

Wacław Mruk aktywnie angażował się w życie społeczne i lokalne. Był przewodniczącym Rady Rodziców w Strzałkowie (1955-1975), sołtysiem (ok. 1958-1966), przewodniczącym kolegium przy posterunku milicji w Liskowie, a w latach 1970-1980 pełnił funkcję ławnika. Działał również jako społeczny kontroler w punktach skupu produktów rolnych oraz w punkcie odbioru buraków cukrowych w Tymianku i Zbiersku (1979-1980).

Był wieloletnim prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzałkowie (1950-1970) oraz prezesem Kółka Rolniczego, do którego wstąpił w 1952 roku. W latach 1975-1978 należał do Rady Nadzorczej Mleczarni w Kaliszu. Jako inwalida wojenny należał także do Związku Inwalidów Wojennych RP.

Odznaczenia i pamięć

Za swoje zasługi został uhonorowany wieloma odznaczeniami: Krzyżem Walecznych (1974), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1975), Medalem za udział w wojnie obronnej 1939 roku (1986), Medalem za Warszawę 1939-1945 (1973) oraz Medalem 40-lecia Polski Ludowej (1984).

Choć inwalidztwo uniemożliwiło mu dalszą służbę na froncie, całym swoim życiem udawał patriotyzm i oddanie Ojczyźnie. Angażował się w sprawy społeczne, budując autorytet moralny i etyczny.

Zmarł 10 maja 1992 roku w wieku 78 lat.

Uzasadnienie

Pan Wacław Mruk był człowiekiem niezwykłym - osobą, którą można i trzeba stawiać za wzór do naśladowania. Odznaczał się odwagą i hartem ducha, stawiając czoła trudnościom, jakie przyniosło mu życie. Potrafił podejmować ryzyko, kierując się miłością i poczuciem obowiązku wobec innych - najlepszym przykładem pozostaje jego odważny czyn, gdy w czasie wojny, narażając własne bezpieczeństwo, uratował swoją ukochaną Zofię z rąk okupantów.

Był człowiekiem żyjącym dla innych – zaangażowanym w sprawy lokalnej społeczności, zawsze gotowym do pomocy i do działania na rzecz dobra wspólnego. Nigdy nie szczędził swojego czasu ani sił, często przedkładając potrzeby drugiego człowieka ponad własne. Cechowała go niezłomna uczciwość, wierność zasadom moralnym i głębokie poczucie odpowiedzialności.

Pomimo ciężkich ran odniesionych na wojnie i trwałego inwalidztwa, nigdy się nie poddał. Z niezwykłą determinacją pokonywał codzienne trudności, ucząc się na nowo żyć i działać – opanował pismo lewą ręką, a także potrafił być aktywny fizycznie, pokonując wiele kilometrów na rowerze.

Pan Wacław nie tylko przetrwał najtrudniejsze chwile, ale także całe swoje życie poświęcił pracy społecznej, działalności w lokalnych organizacjach i budowaniu wspólnoty. Jego postawa była świadectwem, że prawdziwe bohaterstwo to nie tylko walka na polu bitwy, ale również codzienna służba innym i niezłomna wiara w wartości, które kształtują nasze życie.

Dlatego jestem głęboko przekonana, że imię Wacław Mruk zasługuje na miano bohatera – człowieka, którego życie i postawa pozostaną przykładem odwagi, poświęcenia i niezłomnego ducha dla kolejnych pokoleń.

Autor: Kornelia Wesołowska - Kl. VIII Szkoła Podstawowa w Liskowie.